

Paweł Gotowiecki

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim
e-mail: gotowiecki@wp.pl
telefon: +48 41 2604041

DOI: 10.15290/mhi.2016.15.01.11

***Restitutio ad integrum* – prawno-polityczna doktryna ośrodka legalistycznego polskiej emigracji politycznej na Zachodzie (1945-1990)**

SUMMARY

***Restitutio ad integrum* – legal and political doctrine of the legalistic centre of the Polish political emigration in the West (1945-1990)**

The article raises the subject of legal and political doctrine formed by the presidential (legalistic) centre of the postwar Polish pro-independence emigration in the West. The objective of the text is to define assumptions of the mentioned doctrine as well as to analyze conditionings of this doctrine's reception in circumstances of the system-wide transformation of the Polish People's Republic over the years 1988-1991. The author, in a chronologically problematic order, presents political realities and legal basics of the constitutionalizing of the emigrational "state-in-exile", ideological, legal and political fundamentals of the emigrational doctrine as well as unsuccessful – according to the author – attempts to integrate the assumptions of this doctrine into the process of changes taking place in the country at the breakthrough of the 1980s and 1990s.

Key words: ius postliminii, state-in-exile, Polish emigration.

Słowa kluczowe: ius postliminii, rząd na uchodźstwie, polska emigracja.

Kłęska militarna w wojnie obronnej 1939 r., której następstwem była okupacja całego terytorium państwowego Polski, nie była równoznaczna z kapitulacją. Naczelne władze państwowe, wobec agresji sowieckiej i niemożności dalszego oporu zbrojnego, zdecydowały się na opuszczenie kraju i kontynuowanie wojny u boku zachodnich sojuszników. Przesłanki dla podjęcia tej decyzji miały charakter militarno-polityczny, ale oparte były na dość solidnej podstawie prawnej. Przystosowanie aparatu państwa do funkcjonowania w warunkach wojennych oraz kwestia sukcesji władzy zostały uregulowane w Konstytucji kwietniowej. Jej twórcy, przyznając głowie państwa nadzwyczajne prerogatywy na okres trwania wojny (m.in. przedłużenie okresu urzędowania do trzech miesięcy od zawarcia pokoju, prawo wydawania dekretów z mocą ustawy bez upoważnienia Sejmu i Senatu), niejako antycypowali sytuację prawnopolityczną, która

zaistniała jesienią 1939 r. i umożliwiali funkcjonowanie państwa w sytuacji paraliżu części organów konstytucyjnych¹.

Pomimo nieoczekiwanego internowania rządu, Prezydenta RP oraz Naczelnego Wodza w Rumunii, organy władzy państwowej zostały odtworzone na sojuszniczej ziemi francuskiej. Zachowana została ciągłość władzy państwowej, która nie tylko przydawała prestiżu i znaczenia władzom polskim w obozie koalicji antyhitlerowskiej, ale także wpływała na autorytet tych władz wobec powstającego podziemia politycznego i zbrojnego w kraju.

Przebywanie konstytucyjnych władz państwowych na uchodźstwie nie było ewenementem w świetle prawa międzynarodowego. W okresie I wojny światowej rządy Belgii, Czarnogóry i Serbii, w wyniku niekorzystnego przebiegu działań wojennych, zmuszone były szukać schronienia w sojuszniczych krajach – Francji i Grecji. Rządy te korzystały z immunitetów i przywilejów, będąc uznawanymi *de facto* i *de iure* przez państwa sojusznicze. Podstawą uznania uchodźczych rządów była ich rzeczywistość – posiadanie rudymenarnych ciał przedstawicielskich, prowadzenie działalności ustawodawczej i sądowniczej, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi – przy przejściowym charakterze okupacji terytoriów państwowych². Ten sam atrybut rzeczywistości posiadały w okresie II wojny światowej władze RP na uchodźstwie.

Międzynarodowy status władz polskich zmienił się w 1945 r. W trakcie konferencji jałtańskiej (4-11 lutego 1945) mocarstwa zachodnie oficjalnie skapitulowały przed żądaniami Stalina, faktycznie godząc się na podporządkowanie Polski sowieckiej strefie wpływów. Prawnym następstwem politycznych ustaleń poczynionych w Jałcie było uznanie podporządkowanych Moskwie władz w Warszawie, poprzedzone wycofaniem uznania przez USA i Wielką Brytanię Rządowi RP w Londynie 5 lipca 1945 r. Do końca 1946 r. tylko pięć państw na świecie – Stolica Apostolska, Hiszpania, Irlandia, Kuba i Liban – nie zrezygnowało z utrzymywania stosunków dyplomatycznych z emigracyjnym rządem polskim w Londynie³.

Pomimo porzucenia sprawy polskiej przez sojuszników znaczna część wychodźstwa wojennego, w tym jego polityczno-wojskowe przywództwo, zdecydowała się pozostać na Zachodzie, tworząc zręby emigracji niepodległościowej. Pomimo utraty podmiotowości na arenie międzynarodowej, polityczne

¹ Dziennik Ustaw RP (dalej: Dz. U.) 1935, nr 30, poz. 227. Zob. też: D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939-1990*, Warszawa 2002, s. 9-10.

² Zob. np. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. 8, Warszawa 2008, s. 145-146. Państwo, które jest reprezentowane przez rząd na uchodźstwie, musiało być przed zaistnieniem okupacji niepodległe i suwerenne – jest to warunek uznania w świetle prawa międzynarodowego, zob. S. Talmon, *Who is a legitimate government in exile? Towards normative criteria for governmental legitimacy in international law* [w:] *The Reality of International Law. Essays in Honour of Ian Brownlie*, red. G. Goodwin-Gill, S. Talmon, Oxford University Press 1999, s. 500-503.

³ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939-1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 629-639; K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945-1990*, Warszawa 2003, s. 13-47; S. Zabięło, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1965, s. 264-271.

kierownictwo uchodźstwa kontynuowało obowiązującą od 1939 r. formułę państwa polskiego na emigracji. Formuła ta, niezależnie od permanentnych sporów i podziałów w „polskim Londynie”, obowiązywać miała aż do końca trwania politycznej misji polskiego wychodźstwa⁴.

Efektywne funkcjonowanie emigracyjnego ośrodka politycznego, reprezentującego ciągłość władzy państwowej, nie mogło być oparte wyłącznie na negacji geopolitycznych zmian, spowodowanych II wojną światową. Władze na obczyźnie, aspirujące do roli kierowniczego ośrodka niezależnej polityki polskiej, musiały:

- 1) określić status, cele i zadania emigracji niepodległościowej oraz warunki zakończenia jej misji;
- 2) dążyć do legitymizacji idei i struktury „państwa na wychodźstwie”.

Warunki powyższe były silnie ze sobą powiązane i tylko wspólne ich spełnienie dawało „polskiemu Londynowi” mandat do „rządzenia” emigracją, ale przede wszystkim do reprezentowania wobec rządów i społeczeństw Zachodu Polaków i sprawy polskiej⁵.

Analiza oficjalnych enuncjacji oraz nieoficjalnych wypowiedzi emigrantów daje ogólny obraz percepcji rzeczywistości i własnego w niej miejsca wychodźstwa niepodległościowego (a przynajmniej jego polityczno-intelektualnych elit). Debacie nad sensem, celem i statusem emigracji sprzyjały okresy politycznych przełomów – i tych, o znaczeniu międzynarodowym (począwszy od zakończenia wojny i dyskusji o powrocie do kraju, przez Październik ’56, skończywszy na roku 1989) i tych wewnątrzemigracyjnych.

Osoby, które z przyczyn politycznych zdecydowały o pozostaniu na Zachodzie, sytuację powojenną i zniewolenie Polski przez ZSRR uważały za stan tymczasowy na drodze do nieuchronnej konfrontacji między blokami wschodnim i zachodnim. Przeświadczenie, że koegzystencja między Sowietami a Anglosasami jest przejściowa, a sprawa polska znów stanie się przedmiotem międzynarodowych rozstrzygnięć, towarzyszyło większości przywódców emigracji przynajmniej do odwilży po śmierci Stalina⁶. Ów „okres przejściowy” – jak go zdefiniował dyplomata i działacz emigracyjny Tytus Filipowicz – wymagał

⁴ Szerzej na ten temat zob. A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 29-31. W przyjętej formule najważniejszym organem władzy, zarówno w znaczeniu politycznym (sprawując przywódczą rolę emigracji, mianując Prezesa Rady Ministrów oraz Wodza Naczelnego), jak i symbolicznym (jako gwarant ciągłości formalnoprawnej państwa), pozostawał Prezydent RP na uchodźstwie. Okres sprawowania urzędu był prekluzyjny – trwał do trzech miesięcy od podpisania traktatu pokojowego, zaś sukcesja następowała przez wyznaczenie przez Prezydenta swego następcy.

⁵ Jednocześnie jednak trudno się nie zgodzić z Idesbaldem Goddersem, że prawnomocność rzadko kiedy była istotnym elementem w odniesieniu politycznych sukcesów przez wygnańców. Belgijski historyk, analizując losy XX-wiecznych emigracji stwierdza, że najistotniejszym czynnikiem w realizacji zamierzeń emigrantów, było międzynarodowe poparcie, przeważnie niezwiązane z prawomocnością ośrodków uchodźczych. Por. I. Godderis, *Prawomocność czy integracja? Studia porównawcze działalności politycznej na uchodźstwie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (PiS), 2010, nr 1(15), s. 182-183.

⁶ Zob. np. Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944-1953*, Katowice 1999, s. 63-64 i n.

jednak nie tylko „przetrwania” w oczekiwaniu na wyzwolenie⁷. Emigracja polityczna, w oczach jej ideologów, musiała być „emigracją walki” i czynu. Definiując pozostanie poza krajem jako „akt moralny”, wyższego rzędu, wypływający ze sprzeciwu, „protestu przeciw pogwałceniu wartości duchowych”, przywódcy emigracji widzieli jej aktywną rolę w pracy niepodległościowej⁸. „Utrzymać i utrzymać sprawę polską na powierzchni, na porządku dziennym – to jest pierwszy i ostatni, zamykający wszystko obowiązek emigracji walki” – przekonywał w 1946 r. znany publicysta Tymon Terlecki⁹. Niektórzy ideolodzy emigracyjni gotowi widzieć byli uchodźstwo niepodległościowe jako „naród na wygnaniu, będący nierozzerwalną częścią narodu polskiego w Kraju”¹⁰.

Aktywną działalność poza krajem emigranci uważali za wyraz politycznego realizmu. „Czyli losem emigracji jest wzbić się w abstrakcję, zawisnąć w powietrzu i stracić wszelki kontakt z rzeczywistością? Po trzykroć nie. Łatwo okazać się może, iż prawda emigracji londyńskiej stanie się bardziej realna, niż to wyobrażają sobie tzw. rozsądni ludzie. Bo ona reprezentuje zasadę suwerenności państwowej, ciągłości historycznej rządu, prawa narodu do samostanowienia, zasadę, która mimo wszystko nie da się zatopić wezbranym wodom kłamstwa, barbarzyństwa i przemocy, lecz która pozostanie elementem trwałym i nienaruszonym” – dowodził dyplomata Władysław Günther-Schwarzburg¹¹. Emigracja niepodległościowa – odwołując się do słów Janusza Kryszaka – miała być w oczach jej założycieli „przedsięwzięciem racjonalno-celowym, z własnym, wypływającym z tradycji i doświadczenia historii, usystematyzowanym zbiorem wartości, którego obrona wpisana była w ideologiczny horyzont teraźniejszości”¹².

Istotne w powyższej konstrukcji było przeświadczenie przywództwa emigracji, że nie tylko działa ona w myśl polskiej racji stanu, ale jednocześnie realizuje wolę społeczeństwa w kraju. „Kraj w zasadniczych sprawach wolności, całości, niepodległości, myśli na pewno tak samo jak my” – przekonywał w 1949 r. szef emigracyjnego MSZ Mieczysław Sokołowski¹³. W praktyce jednak po 1944 r. trudno jest mówić o realnym wpływie „polskiego Londynu” na podziemie polityczne i zbrojne w kraju, zaś stopniowe wygaszanie oporu zbrojnego (popierane zresztą przez kierownictwo emigracji), decentralizacja oraz rozbięcie krajowej konspiracji minimalizowały wpływ uchodźstwa na społeczeństwo nad

⁷ T. Filipowicz, *Okres przejściowy*, „Wiadomości” (W), (Londyn), 5 maja 1946, nr 5, s. 1.

⁸ T. Terlecki, *Sprawy emigracji*, W (Londyn), 4 maja 1947, nr 18(57), s. 1; idem, *O standard moralny emigracji*, W (Londyn), 22 czerwca 1947, nr 25(64), s. 1.

⁹ Idem, *Emigracja Walki*, W (Londyn), 14 kwietnia 1946, nr 2, s. 2.

¹⁰ Z. Zaremba, *Naród na wygnaniu czy emigracja polityczna?*, W (Londyn), 19 października 1947, nr 42(81), s. 1.

¹¹ W. Günther, *O czystość doktryny*, W (Londyn), 16 czerwca 1946, nr 11, s. 1.

¹² J. Kryszak, *Literatura złej chwili dziejowej: szkice o drugiej emigracji*, Warszawa 1995, s. 28. Szerzej na temat realizmu w myśli politycznej emigracji niepodległościowej zob. M. Kornat, *Problem realizmu w polskiej myśli politycznej na uchodźstwie po II wojnie światowej – pytania i tezy*, „Politeja” (P), 2013, nr 3.

¹³ Diariusz Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Londyn), 21-29 czerwca 1949, nr 4-5, s. 61.

Wisłą. Władze emigracyjne, mając tego świadomość, mimo wszystko formułowały opinie mówiące, że naród polski nie wypowiedział posłuszeństwa prawowitej władzy państwowej. W oczach „twardego jądra” emigracji nie zmieniały tego Październik '56 i dojście do władzy Gomułki, czyli wydarzenia przez historyków uważane za częściową legitymizację nowego porządku nad Wisłą¹⁴. Nieliczni z emigrantów politycznych, którzy uwierzyli w liberalizację systemu i zdecydowali się na powrót do kraju (*vide* chyba najbardziej znany przypadek emigracyjnego premiera Stanisława Mackiewicza, który doszedł do wniosku że „Polska jest Polską” i powrócił do kraju w 1956 r.), stawali się, niezależnie od motywów postępowania, odstępcami, potępionymi przez emigracyjną opinię publiczną¹⁵.

Niezależnie bowiem od wewnątrzemigracyjnych rozgrywek, wstrząsów politycznych oraz przemian w PRL, spojrzenie kierowniczych gremiów emigracji na rolę wychodźstwa w procesie odzyskania niepodległości oraz przeświadczenie o doniosłej roli emigracji politycznej, działającej zgodnie z polską racją stanu, towarzyszyło emigracji przez cały czas jej funkcjonowania. Przekonanie o niezmienności celów i zadań, dla jakich wojenne uchodźstwo pozostało na Zachodzie, było istotnym elementem – ideowym podłożem – emigracyjnej doktryny.

Niemniej istotna od wyartykułowania ideowych założeń była kwestia legitymizacji. Emigracyjne „państwo na wychodźstwie” i jego organy, od momentu utraty podmiotowości na arenie międzynarodowej, miały charakter symboliczny i umowny. Uznawanie autorytetu władz emigracyjnych było w zasadzie wyrazem indywidualnych poglądów emigrantów, a także elementem wewnątrzemigracyjnej gry politycznej. Stąd wynikało odchodzenie i powracanie do „legalizmu” całych grup społeczno-politycznych, wypowiedanie posłuszeństwa Prezydentowi RP (*casus* gen. Andersa i „rokoszu” z 1954 r.), tworzenie konkurencyjnych ośrodków władzy.

Z powyższych względów jednym z kluczowych zadań stojących przed kontynuatorami tradycji ciągłości państwowości polskiej była legitymizacja „państwa na wychodźstwie” oraz jego struktury, organizacji i reguł sukcesji „władzy”. Najbardziej precyzyjną wykładnię emigracyjnego porządku prawnego dał w publikacji *Legalizm polski w świetle prawa publicznego* (Londyn 1959) prawnik i polityk Jerzy August Gawenda. Autor przez pojęcie legalizmu rozumiał ciągłość władzy państwowej na obczyźnie zgodnie z przepisami konstytucji (legalizm był w tym rozumieniu pojęciem nie tylko formalnoprawnym, ale także materialno-prawnym)¹⁶. Cofnięcie uznania rządowi w Londynie przez mocarstwa anglosaskie, będąc aktem politycznym, nie zaś prawnym, nie wpływało

¹⁴ Z. Stahl, *Czy zadania emigracji uległy zmianie*, Londyn 1967, s. 51. Por. P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955-1957*, Warszawa 2001, s. 388.

¹⁵ K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 67-88.

¹⁶ J. A. Gawenda, *Legalizm polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959, s. 5-6.

na ciągłość władzy¹⁷. Emigracyjny rząd polski wywodził bowiem swie istnienie „nie z uznania innych, lecz z woli swego narodu oraz z praw Rzeczypospolitej”¹⁸.

Gawenda duże znaczenie przywiązywał do ciągłości formalnoprawnej państwa polskiego¹⁹. Jej gwarantem był art. 24 Konstytucji kwietniowej, mówiący o ciągłości państwowej podczas wojny. Dzięki niemu Prezydent RP oraz powołany przez niego rząd zachowywali wyłączne uprawnienia do występowania w imieniu państwa i narodu polskiego²⁰.

Na marginesie należy zauważyć, że ustęp poświęcony ciągłości formalnoprawnej skierowany był przede wszystkim do politycznej konkurencji ośrodka prezydenckiego na uchodźstwie, która albo odrzucała legalizm, albo stosowała własną jego wykładnię²¹. W okresie podziałów emigracji niepodległościowej przeciwnicy polityczni ośrodka prezydenckiego niejednokrotnie krytykowali dogmatyczną – ich zdaniem – wykładnię porządku prawnego. „Legalizm oczywiście nie jest celem naszej walki – pisał w publicystycznej broszurze Klaudiusz Hrabek – Jest instrumentem przy pomocy którego prowadzimy naszą akcję w okolicznościach więcej niż niepomysłnych (...). Jedynym celem, dla którego wyruszyliśmy we wrześniu na wojnę (...) była i jest tylko i wyłącznie niepodległość Polski a obecnie jej wyzwolenie”²².

¹⁷ Ibidem, s. 25. Gawenda powoływał się przy tym na wzmiankowane także we współczesnych publikacjach z zakresu prawa międzynarodowego, przypadki uznania najpierw *de facto*, następnie *de iure* ZSRR przez Wielką Brytanię w latach dwudziestych XX w., czy też uznanie przez ten sam kraj w pierw *de facto*, następnie *de iure* króla Włoch jako cesarza Abisynii. Jednocześnie należy jednak przytoczyć odmienną od zaprezentowanej, wyrastającą z pozytywizmu prawnego, teorię konstytucyjną, według której państwem staje się podmiotem prawa międzynarodowego jedynie w drodze uznania, *ergo* uznanie ma w świetle tej teorii charakter prawny nie zaś polityczny; szerzej na ten temat zob. R. Bierzanek, J. Symonides, op. cit., s. 140-144.

¹⁸ J. A. Gawenda, op. cit., s. 26. Zob. też. E. S. Kruszewski, *Prawno-polityczne podstawy funkcjonowania władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939-1990*, „Przegląd Polsko-Polonijny” (PP-P) 2011, nr 2, s. 56-57.

¹⁹ Ciągłość formalnoprawna państwa została przerwana przez powojenne władze w Polsce. Nowy porządek ustrojowy został oparty na „bezpośrednim, nieformalnym wyrażeniu woli narodu, w luźnym nawiązaniu do demokratycznych zasad” konstytucji marcowej. Por. B. Łapicki, *Rząd londyński w świetle prawa*, „Państwo i Prawo” (PiP), 1947, nr 5-6, s. 3-10; „Wola narodu” była podstawą wycofania uznania władzom emigracyjnym w Londynie, uznawanym wcześniej przez społeczność międzynarodową za legalny rząd polski. Zob. S. Talmond, op. cit., pp. 513-514; szerzej na ten temat zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, wyd. 15, Warszawa 2011, s. 13; P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 1, Warszawa 2003, s. 43-44.

²⁰ (Dz. U 1935, nr 30, poz. 227).

²¹ Własną wykładnię legalizmu stosował tzw. obóz Zjednoczenia. Sprowadzała się ona do konstatacji, że urząd Prezydenta RP wygasł 9 czerwca 1954 r., po niezrealizowaniu przez Augusta Zaleskiego obietnicy ustąpienia z funkcji głowy państwa na uchodźstwie po upływie siedmioletniej kadencji. Polityczne półśrodki, z których korzystało Zjednoczenie (powołanie kolegialnej Rady Trzech, sprawującej „regencję” do czasu powołania nowego prezydenta), nie sprzyjały wzmocnieniu prawnopolitycznych podstaw funkcjonowania obozu Zjednoczenia i w efekcie, po dwóch latach, przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego (zjednoczeniowy „premier”) Adam Ciołkosz oficjalnie poddawał pod rozważenie, czy organy Zjednoczenia są tylko naczelnym kierownictwem politycznym i społecznym emigracji, czy też może kontynuatorem władz państwowych na obczyźnie. Por. *Expose Przewodniczącego Egzekutywy Z.N. p. Adama Ciołkosza na posiedzeniu TRJN d. 22 marca 1956*, „Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego. Dział informacji”, 27 marca 1956, nr 9/56, s. 12.

²² K. Hrabek, *List legalisty do Anonima. Na ręce prof. Adama Pragiera*, Nowy Jork 1956, s. 8.

Jerzy A. Gawenda, definiując status prawny emigracji politycznej, szeroko odnosił się do statusu prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Trzy lata po dojściu Gomułki do władzy emigracyjny polityk uważał, że w Polsce ma miejsce okupacja pośrednia (przy czym w przypadku Ziem Wschodnich zachodziła okupacja bezpośrednia), wyrażająca się w postaci zarządu okupacyjnego, tj. rządzących komunistów oraz sowietyzacji Polski. W tym znaczeniu Polska Ludowa była, zdaniem emigracyjnego legalisty, państwem jedynie w znaczeniu politycznym, nie zaś prawnym²³.

Warto zwrócić uwagę, że opinie Gawendy odnoszące się do statusu PRL były na emigracji szeroko komentowane. Generalnie tezę o Polsce, jako kraju zniewolonym, podzielali także inni prawnicy działający w strukturach emigracji niepodległościowej – np. prof. Tytus Komarnicki, który określał powojenną Polskę jako kraj nominalnie niepodległy, a w rzeczywistości stanowiący sowiecki protektorat (zaś Ziemie Wschodnie za część Polski anektowaną przez ZSRR)²⁴. Burzliwy spór wywołała natomiast definicja okupacji pośredniej PRL. W 1970 r. w prasie emigracyjnej podjęto dyskusję na ten temat. Krystyna Marek, profesor prawa międzynarodowego, w obszernym artykule w londyńskich „Wiadomościach” odrzuciła tezę o okupacji pośredniej, dowodząc że jest ona z punktu widzenia prawa infantylna. Polska, zdaniem emigracyjnej działaczki, była państwem pozbawionym niepodległości, ale nie okupowanym. Ze stanowiskiem prof. Marek polemizował prof. Zdzisław Stahl, uważając że w świetle doktryny Breżniewa teza o okupacji jest w zupełności uprawniona, a także prof. Adam Pragier, dzieląc o 11 lat wcześniejsze stanowisko Jerzego A. Gawendy²⁵.

Warto zwrócić uwagę, że emigracyjni legaliści widzieli istotny związek między zachowaniem ciągłości formalnoprawnej państwa polskiego (i podtrzymaniu sprzeciwu władz emigracyjnych wobec jałtańskiego dyktatu mocarstw) a przyszłą rewindykacją utraconych Ziem Wschodnich²⁶. Odzyskanie niepodległości w granicach wyznaczonych na wschodzie linią traktatu ryskiego było wielokrotnie artykułowanym zasadniczym celem władz polskich na uchodźstwie²⁷. Z kolei wśród różnych emigracyjnych linii podziału jedną z najistotniejszych była ta dzieląca emigrantów na purystów, przekonanych o nienaruszalności

²³ J. A. Gawenda, op. cit., s. 51-66. Należy podkreślić, że PRL była państwem niesuwerennym, którego zdolność do utrzymywania stosunków międzypaństwowych i prowadzenia polityki zagranicznej była ograniczona na rzecz ZSRR. Jednocześnie jednak PRL pomimo ograniczenia zdolności prawnych nie była państwem pozbawionym podmiotowości prawnomiędzynarodowej, nie można więc jej uznać, w świetle prawa międzynarodowego, za państwo okupowane.

²⁴ T. Komarnicki, *Jałtański rozbiór Polski w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” (SM), (Londyn) 1948, nr 4, s. 12.

²⁵ K. Marek, *Uwagi o niepodległości i okupacji*, W (Londyn), 21 czerwca 1970, nr 25(1264), s. 1-2; Z. Stahl, *Jeszcze o okupacji czyli od Jałty do doktryny Breżniewa*, W (Londyn), 19 lipca 1970, nr 29(1268), s. 3; A. Pragier, *Czas terazniejszy*, Londyn 1975, s. 170-178.

²⁶ *Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Augusta Zaleskiego*, Polska Agencja Telegraficzna, 6 stycznia 1952, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, A.5, 133, k. 3.

²⁷ *Zasadnicze tezy polityki zagranicznej i rządu RP*, 18 kwietnia 1959 [w:] *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 434.

granicy ryskiej oraz tych, którzy na kwestię rozgraniczenia patrzyli mniej doktrynalnie bądź też wprost godzili się na powojenny kształt Polski²⁸.

Twórca wykładni emigracyjnego legalizmu odniósł się także do problemu restytucji legalnej władzy państwowej. Jego zdaniem, władze na uchodźstwie zachowują swą prawomocność do momentu, kiedy na terenie uwolnionego kraju, w sposób konstytucyjny, zostanie ustanowiona nowa władza. Gawenda przewidywał jednak sytuację, w której po odzyskaniu suwerenności, konstytuanta uchwaliłaby nową ustawę zasadniczą. W takiej sytuacji, zdaniem Gawendy, władzom na obczyźnie pozostałoby formalnie przekazać symbole władzy przywództwu wybranemu w kraju²⁹.

Powyżej przedstawione założenia legalistycznego nurtu emigracji niepodległościowej pozwalają mówić o uporządkowanym zbiorze poglądów na powojenną rzeczywistość geopolityczną oraz o miejscu, jakie w tej rzeczywistości zajmowało polskie „państwo na wychodźstwie”. Fundamentalne założenia emigracyjnej doktryny można streścić w pięciu punktach:

1. Polska jest krajem niesuwerennym, znajdującym się pod kontrolą sowiecką, a połowa jej terytorium została bezprawnie zaanektowana przez ZSRR.
2. Prezydent RP i Rząd RP na uchodźstwie pozostają jedynymi legalnymi i konstytucyjnymi władzami państwowymi.
3. Prezydent RP i Rząd RP sprawują kierownictwo polityczne nad emigracją niepodległościową, której celem jest walka o niepodległość, suwerenność oraz integralność terytorialną Polski (w granicach wyznaczonych traktatem ryskim na wschodzie oraz Odrą i Nysą Łużycką na zachodzie).
4. Ciągłość prawna państwa polskiego, wyrażająca się w pojęciu legalizmu, stanowi podstawę przyszłego przekreślenia postanowień jałtańskich względem Polski, unieważnienia niezgodnych z polską racją stanu decyzji komunistycznych władz w Warszawie oraz rewindykacji utraconych terytoriów.
5. Prezydent RP i Rząd RP, po powrocie do kraju, prześlą władzę wybranemu w wolnych wyborach Sejmowi, który określi przyszłe formy ustrojowe Polski.

Ścisłe powiązanie politycznych celów, jakie wyznaczyła sobie emigracja niepodległościowa z kultywowaniem idei ciągłości państwowości polskiej oraz przekonaniem o szczególnej roli, jaką w akcji niepodległościowej odgrywa emigracyjny legalizm, pozwalają – zdaniem autora niniejszego szkicu – mówić o prawno-politycznej doktrynie, którą na potrzeby niniejszego artykułu określiłbym mianem *restitutio ad integrum*.

Skąd owa nazwa i jakie jest jej znaczenie?

²⁸ T. Piszczkowski, *Granice wschodnie, „Lwów i Wilno”* (LiW), (Londyn), 24 sierpnia 1947, nr 37; S. Maciewicz, *Zamiatanie śladów*, LiW (Londyn), 29 czerwca 1949, nr 30.

²⁹ J.A. Gawenda, op. cit., s. 27-33.

Restitutio ad integrum jest terminem medycznym określającym całkowity powrót do zdrowia po przebytej chorobie. Określenie to, w kontekście politycznym, pojawiało się w enuncjacjach przedstawicieli emigracyjnych i symbolizowało postulat zachowania ciągłości pomiędzy II RP a przyszłą III RP. Depozytariuszem wartości II RP oraz pomostem, zapewniającym ciągłość państwa polskiego w realiach sowieckiej okupacji, miała być powojenna emigracja niepodległościowa.

Restitutio ad integrum nie jest pojęciem występującym w prawie międzynarodowym. Można je natomiast odnieść do prawnej konstrukcji *ius postliminii*. Instytucja *postliminium* wywodzi się z prawa rzymskiego i pierwotnie znajdowała zastosowanie w przypadku obywatela rzymskiego, który dostawszy się do niewoli, tracił wszystkie prawa osobiste i majątkowe, a następnie – uwolniony – mógł je odzyskać. O zastosowaniu *ius postliminii* w prawie międzynarodowym (którego prawo rzymskie jest fundamentem) pisano na gruncie naukowym już w XVI w. W Polsce o instytucji *postliminium* pisał m.in. Ludwik Ehrlich, który definiował *ius postliminii* jako „powrót w pewnych granicach, 1) stosunków prawnych między podmiotami prawa narodów, odnośnie do jakiegoś terytorium, względnie 2) stosunków prawa wewnętrznego panującego na tym terytorium, jeżeli terytorium to pozostawało przez jakiś czas, wskutek przemocy, pod władzą państwa wykonującego tą przemoc, ale następnie władzę nad nim znowu wykonuje państwo, którego suwerenności przed nastaniem tej przemocy terytorium to podlegało”³⁰.

Podtrzymywanie doktryny *restitutio ad integrum* nie było w warunkach emigracyjnych oczywistością (odrzucały ją te ośrodki polityczne, które nie były związane z legalizmem, traktując jako nierealną, ale nawet wśród legalistów nie brakowało opinii o symbolicznym wymiarze polskiej państwowości na uchodźstwie). Zwłaszcza, że wśród rodzącej się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych opozycji demokratycznej w kraju brakowało dla doktryny tej poważnego wsparcia. O ile do legalizmu w wymiarze symbolicznym odwoływały się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych rozpoznawalne ugrupowania nurtu „niepodległościowego”, jak Konfederacja Polski Niepodległej czy Polska Partia Niepodległościowa, o tyle restytucję *sensu stricto* (z najbardziej problematyczną kwestią przywrócenia granicy ryskiej) popierały niewielkie grupki antysystemowej opozycji, w rodzaju Grupy Politycznej „Samostanowienie” czy Ugrupowania Niepodległościowego „Zamek”³¹. Było to poparcie zapewne ważne dla kontynuatorów idei ciągłości państwowej na wychodźstwie, ale zdecydowanie zbyt mało znaczące, aby można było mówić o rzeczywistych szansach realizacji tej koncepcji. Rzeczywistość miała w tym względzie brutalnie zweryfikować nadzieje londyńskich legalistów.

³⁰ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Kraków 1947, s. 132.

³¹ Zob. J. Kamocki, *Niepodległościowcy z okresu „Solidarności” i ich stosunek do Rządu RP na uchodźstwie*, „Sowiniec” (S) 2009, nr 34-35, s. 103-106.

Pomimo tego, że od końca 1988 r. wydarzenia polityczne w Polsce nabrały przyspieszenia, a wychodźstwo mogło wreszcie ujrzeć horyzont swej tułaczey wędrowki, emigracja polityczna była przywiązana do własnych wizji procesu odzyskiwania niepodległości, kończącego się przekazaniem władzy wybranemu w wolnych wyborach parlamentowi. Było to minimum zawarte i w opracowaniu Gawendy, i w wypowiedziach oraz komunikatach oficjalnych czynników emigracyjnej sceny politycznej.

Swoje stanowisko, oczekiwania i prognozy rozwoju sytuacji emigracja niepodległościowa zaprezentowała na Trzecim Światowym Zjeździe Wolnych Polaków, mającym miejsce w Londynie, w dniach 15-16 września 1989 r. Premier Edward Szczepanik, wypowiadając się na temat zakończenia misji emigracyjnych władz, podkreślił, że *conditio sine qua non* są w tym przypadku wolne wybory parlamentarne w Polsce. Zdaniem Szczepanika mogłyby się one odbyć w sytuacji, kiedy ZSRR zrezygnuje ze stosowania doktryny Breżniewa, do wyborów zostaną dopuszczone wszystkie siły polityczne w Polsce (co ciekawe, Szczepanik ocenił długość procesu wychodzenia z podziemia małych, wciąż niejawnych grup konspiracyjnych, aż na kilka lat), a także zostanie podjęta reforma gospodarcza. Szczepanik wyraził ponadto nadzieję, że minister spraw zagranicznych w rządzie Mazowieckiego prof. Krzysztof Skubiszewski zajmie się usunięciem skutków paktu Ribbentrop-Mołotow i układu jałtańskiego oraz przywróceniem układu ryskiego z 1921 r. gwarantującego ówczesną wschodnią granicę Polski³². Skubiszewski oczywiście nie zamierzał podnosić kwestii granicy wschodniej, a w 1990 r. stwierdził *explicite*, że Polska nie wysuwa roszczeń terytorialnych wobec żadnego z sąsiadów³³.

Wolne wybory parlamentarne, jako warunek zakończenia emigracyjnej misji, zostały także zawarte w rezolucji Rady Narodowej RP z 2 grudnia 1989 r. Wyrażono w niej też oczekiwanie, że wybrane w wolnych wyborach Sejm i Senat będą miały charakter konstytuancy³⁴.

W marcu 1990 r. premier Edward Szczepanik nakreślił dwa scenariusze zakończenia misji emigracyjnych władz. Pierwszy z nich, maksymalistyczny, zakładał przywrócenie Konstytucji 1935 r. i wolne wybory przeprowadzone na podstawie tej ustawy zasadniczej. Sam Szczepanik zastrzegł jednak, że rozwiązanie to jest mniej prawdopodobne. Drugim proponowanym scenariuszem było przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu i Senatu opartych na obowiązujących w kraju przepisach prawa, uchwalenie przez obie izby parlamentu

³² E. Szczepanik, *Władze RP na uchodźstwie i kraj*, [w:] *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*, red. R. Lewicki, Londyn 1995, s. 8-10. Było to stwierdzenie dużo bardziej łagodne, niż choćby niektóre wystąpienia na forum Rady Narodowej, bezwzględnie domagające się przywrócenia granicy z 1921 r., por. R. Habielski, *Życie społeczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 475-476.

³³ K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja...*, s. 265.

³⁴ Dz. U. 1989, nr 6.

nowej konstytucji, wybór prezydenta, a następnie przekazanie mu urzędu przez emigracyjną głowę państwa³⁵.

Wychodźstwo, podtrzymując swoje stanowisko polityczne, nie mogło jednak lekceważyć zmian w kraju. Zwłaszcza, że po Okrągłym Stole, wyborach czerwcowych i powołaniu rządu Mazowieckiego sytuacja polityczna nad Wisłą zmieniała się w dynamicznym i zupełnie dla „polskiego Londynu” nieoczekiwanym tempie. Jakkolwiek na przełomie lat 1989 i 1990 wciąż żywe było wśród kierownictwa polskiej emigracji przywiązanie do scenariusza *restitutio ad integrum*, rozwiązanie takie było w ówczesnych realiach politycznych utopijne. Przyznawał to zresztą minister w emigracyjnych rządach Jerzy Jan Zaleski, określający postulat *restitutio ad integrum* – którego sam był zwolennikiem – jako „nabożne życzenie pogrobowców II RP”³⁶.

Latem 1990 r. okazało się, że pielęgnowany scenariusz zakończenia misji władz emigracyjnych rozminął się z rzeczywistością. W wyniku nacisków środowisk prawicowych gen. Jaruzelski podjął decyzję o skróceniu kadencji. Odwrócił się tym samym porządek wyboru władz państwa – zamiast wyborów parlamentarnych, po których miała nastąpić zmiana konstytucji, pierwsze miały się odbyć wolne wybory prezydenckie. Co istotne, wybory Prezydenta RP po raz pierwszy w historii miały być wyborami powszechnymi. Dla emigracyjnych legalistów miało to o tyle istotne znaczenie, o ile Prezydenta RP nie wybierało Zgromadzenie Narodowe – parlamentarzyści przed rokiem ślubujący wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Władzom emigracyjnym przyszło podjąć historyczną decyzję o przekazaniu urzędu Prezydenta RP na uchodźstwie w ręce nowo wybranego w wolnych, demokratycznych wyborach Prezydenta RP w kraju, bez czekania na wybory parlamentarne. Stawką tego było, jak słusznie zauważył Prezydent Ryszard Kaczorowski, to, czy nowo wybrana głowa państwa w kraju przejmie urząd od spadkobiercy tradycji przedwojennej Polski czy od komunistycznego dyktarza, twórcy stanu wojennego. Pomimo zastrzeżeń niektórych emigracyjnych polityków, ubolewających, że władzom polskim na uchodźstwie przychodzi kończyć misję w sytuacji, gdy wciąż nie odbyły się wolne wybory parlamentarne, przeważał ten pierwszy pogląd. 12 października Prezydent Kaczorowski wyraził gotowość przekazania urzędu prezydentowi wybranemu w powszechnych wyborach w kraju³⁷.

W drugiej turze wyborów, 9 grudnia 1990 r., Polacy wybrali prezydentem przywódcę „Solidarności” Lecha Wałęsę. Po uprzednim ustaleniu warunków przekazania insygniów, Prezydent Kaczorowski przyleciał 22 grudnia 1990 r. do Warszawy rządowym samolotem, witany z honorami należnymi głowie

³⁵ Przekazanie insygniów prezydenckich do kraju [w:] *Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie 1990*, red. Z. Błażyński, R. Zakrzewski, Londyn 2000, s. 37-39.

³⁶ J. J. Zaleski, *W piątą rocznicę* [w:] *Materiały do dziejów uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, red. Z. Błażyński, Londyn 1996, s. 195.

³⁷ R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1973-1991*, Warszawa 2002, s. 91-93.

państwa. Tego samego dnia na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania insygniów prezydenckich Lechowi Wałęsie³⁸.

Pewną rolę w procesie zakończenia działalności emigracji odegrali przywódcy opozycji niepodległościowej. Liderzy tego środowiska, Romuald Szeremietiew oraz Janusz Kamocki, na etapie negocjacji w sprawie przekazania insygniów władzy udali się do Londynu w celu opóźnienia tego kroku. Dowodzili oni, że proces przemian w Polsce jest na zbyt wczesnym etapie aby decydować się na zakończenie działalności władz emigracyjnych. Krajowi politycy wskazywali, że przywódcy emigracji powinni zażądać opublikowania w Dzienniku Ustaw tekstu Konstytucji kwietniowej, uznania przez parlament ciągłości prawnej II RP oraz uznania obywateli polskich i ich potomków zamieszkałych na obszarze ZSRR za obywateli polskich. Dość dwuznacznie brzmi postulat niepodległościowców mówiący, że prezydent-elekt powinien być zadeklarować, iż uznaje za „jedynie ważną” konstytucję kwietniową, a wyłącznie „względy praktyczne” każą mu składać przysięgę na obowiązującą ustawę zasadniczą. Postulaty krajowej opozycji zostały przez „polski Londyn” odrzucone³⁹.

W wymiarze politycznym decyzję Prezydenta Kaczorowskiego i jego otoczenia należy uznać za słuszną. Uznanie, że oficjalne przekazanie insygniów Wałęsie jest *maximum* tego, co emigracja może zrobić, aby uchronić symbolikę legalizmu, było wyrazem realizmu politycznego. Prezydent i rząd na wychodźstwie musieli sobie zdawać sprawę, że władze krajowe emigracyjną legitymizacją nie wzgardzą, ale też nie będą o nią za wszelką cenę zabiegać. Wobec nieodwracalnej realizacji scenariusza „miękkiego przejścia” z epoki komunizmu do demokracji, nie można było zwlekać z przekazaniem insygniów – kolejne miesiące, czy – w domyśle – lata trwania „państwa na wychodźstwie” byłoby nie tylko coraz mniej zrozumiałe dla społeczeństwa w kraju, ale i szkodliwe dla dorobku emigracji niepodległościowej.

Pozostaje wymiar prawny. Karol Karski, w interesującym tekście na temat współczesnych państw bałtyckich jako prawnomiędzynarodowych kontynuatorów przedwojennej Litwy, Łotwy i Estonii, wskazuje na efektywne zastosowanie *ius postliminii* w prawie międzynarodowym. Czy jednak w przypadku Polski możemy mówić o analogii do krajów, które odzyskały niepodległość w wyniku rozpadu ZSRR?

Janusz Sondel przekonuje, że *ius postliminii* stało się podstawą kontynuowania państwowości Polski międzywojennej przez III Rzeczpospolitą. Wybitny specjalista w zakresie prawa rzymskiego uważa, że spełnione zostały trzy przesłanki, sformułowane przez doktrynę prawa międzynarodowego: 1) Polska powojenna była krajem „zniewolonym”, a „władza ludowa” nie zyskała legitymacji przez cały okres istnienia PRL, 2) podstawą władzy w PRL był „stałe

³⁸ D. Górecki, op. cit., s. 250-254.

³⁹ J. Kamocki, *Likwidacja władz na uchodźstwie w ocenie organizacji niepodległościowych w kraju* [w:] *Materiały...*, s. 207-210.

stosowany przymus wobec narodu”, 3) przez przekazanie insygniów prezydenckich Lechowi Wałęsie doszło do odbudowy państwa na takich samych podstawach, na jakich istniało poprzednio⁴⁰.

Powyższa teza skłania do refleksji. Nie negując, iż komuniści objęli (zdobyli) władzę z pogwałceniem prawa, polemizowałbym z kategorycznym stwierdzeniem, że przez cały okres istnienia PRL nie uzyskała ona legitymizacji. Nie była to oczywiście legitymizacja za pomocą wyborów, właściwa dla systemów demokratycznych, lecz legitymacja opierająca się na przekonaniach i zachowaniach społeczeństwa. Za symboliczny z tego punktu widzenia moment można uznać – o czym pisałem powyżej – dojście Gomułki do władzy w 1956 r.

Ważniejszy wydaje się jednak niepodważalny fakt, że III RP nie zerwała ciągłości prawnej z PRL. Co więcej, w momencie przekazania insygniów przez Prezydenta Kaczorowskiego, w Polsce wciąż obowiązywała stalinowska konstytucja z 1952 r., choć oczywiście jej treść w 1990 r. niewiele przypominała oryginalne brzmienie⁴¹. Wolne wybory, nie mówiąc już o zwołaniu konstytuancy, były kwestią wciąż odległej przyszłości. Dlatego w niczym nie deprecjonując znaczenia uroczystości przekazania insygniów na Zamku Królewskim w Warszawie oraz symbolicznego zachowania ciągłości między II a III RP, nie ryzykowałbym przenoszenia tych wydarzeń z płaszczyzny symboliczno-politycznej na prawną.

Doktryna, którą określiłem mianem *restitutio ad integrum*, zderzyła się z realiami politycznymi, których emigracja w zasadzie nie mogła przewidzieć. Scenariusz „reglamentowanej rewolucji”, który partia komunistyczna przy udziale opozycyjnego *mainstreamu* (a następnie ów *mainstream*, przy udziale tego, co z partii pozostało) realizowała w latach 1988-1991, oparty był na zupełnie innych założeniach niż te, które były motywem działań emigracji niepodległościowej. Emigracyjne władze i reprezentowany przez nie legalizm nie stanowiły ani atrakcyjnego partnera, ani pożądanej wartości dla autorów i realizatorów scenariusza przemian ustrojowych. Zresztą nawet niepodległościowa opozycja z legalizmu adaptowała tylko te elementy, które pasowały do jej programu politycznego.

Jak się wydaje, prawno-polityczna doktryna legalistycznej emigracji nie miałyby szans realizacji nawet w przypadku rewolucji społeczno-politycznej w PRL. Ani bowiem krajowa opozycja, ani społeczeństwo nad Wisłą nie widziały potrzeby odwoływania się do legalizmu II RP, kultuwanego na emigracji. Także geopolityczne realia przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nie sprzyjały podkreślaniu prawnej ciągłości z przedwojenną Polską. Doktryna *restitutio ad integrum* była w 1989 r., ale i trzydzieści lat wcześniej anachronizmem.

⁴⁰ J. Sondel, *Ius postliminii jako podstawa uznania ciągłości I i II oraz II i III Rzeczypospolitej* [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918-1939*, red. M. Marszałek, M. Sadowski, Wrocław 2009, s. 29-30.

⁴¹ P. Winczorek, op. cit., s. 49, A. Łopatka, *O ciągłości państwa i prawa polskiego*, „Myśl Socjaldemokratyczna” (MS) 1999, nr 1(29), s. 38.

Trudno jednak za to winić tych, którzy na obczyźnie próbowali kształtować niezależną politykę polską, w realiach więcej niż niesprzyjających.

Tym niemniej myśl prawo-polityczna polskiej emigracji niepodległościowej powinna być przedmiotem studiów historyków, politologów oraz historyków prawa. Stanowi ona, przy wszystkich wadach i zaletach, kontynuację myśli prawno-politycznej międzywojnia oraz dorobek intelektualny doby emigracji. Trudno dziś mówić o syntezie dziejów polskiego wychodźstwa niepodległościowego bez dogłębnej analizy jego prawnych, politycznych i ideowych fundamentów.

Bibliografia

Źródła

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, (A.5, 133).

Diariusz Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (Londyn), 21-29 czerwca 1949, nr 4-5.

„Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego. Dział informacji”, 27 marca 1956, nr 9/56. Dziennik Ustaw RP.

Literatura

Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. 8, Warszawa 2008.

Ehrlich L., *Prawo narodów*, Kraków 1947.

Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.

Garlicki Ł., *Polskie prawo konstytucyjne*, wyd. 15, Warszawa 2011.

Gawenda J. A., *Legalizm polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959.

Godderis I., *Prawomocność czy integracja? Studia porównawcze działalności politycznej na uchodźstwie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1(15).

Habielski R., *Życie społeczne emigracji*, Warszawa 1999.

Historia dyplomacji polskiej, t. 5: 1939-1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.

Kamocki J., *Likwidacja władz na uchodźstwie w ocenie organizacji niepodległościowych w kraju* [w:] *Materiały do dziejów uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, red. Z. Błażyński, Londyn 1996.

Kamocki J., *Niepodległościowcy z okresu „Solidarności” i ich stosunek do Rządu RP na uchodźstwie*, „Sowiniec” 2009, nr 34-35.

Komarnicki T., *Jaltański rozbiór Polski w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” (Londyn), 1948, nr 4.

Kornat M., *Problem realizmu w polskiej myśli politycznej na uchodźstwie po II wojnie światowej – pytania i tezy*, „Politeja” 2013, nr 3.

- Kruszewski E.S., *Prawno-polityczne podstawy funkcjonowania władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939-1990*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2011, nr 2.
- Kryszak J., *Literatura złej chwili dziejowej: szkice o drugiej emigracji*, Warszawa 1995.
- Sondel J., *Ius postliminii jako podstawa uznania ciągłości I i II oraz II i III Rzeczypospolitej*, [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918-1939*, red. M. Marszałek, M. Sadowski, Wrocław 2009.
- Szczepanik E., *Władze RP na uchodźstwie i kraj*, [w:] *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*, red. Roman Lewicki, Londyn 1995.
- Talmon S., *Who is a legitimate government in exile? Towards normative criteria for governmental legitimacy in international law*, [w:] *The Reality of International Law. Essays in Honour of Ian Brownlie*, red. G. Goodwin-Gill, S. Talmon, Oxford University Press 1999.
- Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945-1990*, Warszawa 2003.
- Tarka K., *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007.
- Turkowski R., *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1973-1991*, Warszawa 2002.
- Winczorek P., *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 1, Warszawa 2003.
- Woźniczka Z., *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944-1953*, Katowice 1999.
- Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997.
- Zabiełło S., *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1965.
- Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie 1990*, red. Z. Błażyński, R. Zakrzewski, Londyn 2000.
- Zaleski J. J., *W piątą rocznicę* [w:] *Materiały do dziejów uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, red. Z. Błażyński, Londyn 1996.
- Ziętara P., *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955-1957*, Warszawa 2001.

Artykuły prasowe, publicystyka

- Filipowicz T., *Okres Przejściowy*, „Wiadomości” (Londyn), 5 maja 1946, nr 5.
- Hrabyk K., *List legalisty do Anonima. Na ręce prof. Adama Pragiera*, Nowy Jork 1956.
- Günther W., *O czystość doktryny*, „Wiadomości” (Londyn), 16 czerwca 1946, nr 11.
- Łapicki B., *Rząd londyński w świetle prawa*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 5-6.
- Łopatka A., *O ciągłości państwa i prawa polskiego*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1999, nr 1(29).
- Mackiewicz S., *Zamiatanie śladów*, „Lwów i Wilno” (Londyn), 29 czerwca 1949, nr 30.

- Marek K., *Uwagi o niepodległości i okupacji*, „Wiadomości” (Londyn), 21 czerwca 1970, nr 25(1264).
- Piszczkowski T., *Granice wschodnie*, „Lwów i Wilno” (Londyn), 24 sierpnia 1947, nr 37.
- Pragier A., *Czas terazniejszy*, Londyn 1975.
- Stahl Z., *Czy zadania emigracji uległy zmianie*, Londyn 1967.
- Stahl Z., *Jeszcze o okupacji czyli od Jałty do doktryny Breżniewa*, „Wiadomości” (Londyn), 19 lipca 1970, nr 29(1268).
- Terlecki T., *Emigracja Walki*, „Wiadomości” (Londyn), 14 kwietnia 1946, nr 2.
- Terlecki T., *O standard moralny emigracji*, „Wiadomości” (Londyn), 22 czerwca 1947, nr 25(64).
- Terlecki T., *Sprawy emigracji*, „Wiadomości” (Londyn), 4 maja 1947, nr 18(57).
- Zaremba Z., *Naród na wygnaniu czy emigracja polityczna?*, „Wiadomości” (Londyn), 19 października 1947, nr 42(81).